

Władza ludu czy elit politycznych? Próba zdefiniowania współczesnej demokracji

Biorąc pod uwagę etymologię rozważanego terminu, sprawa wydaje się oczywista, iż demokracja to władza ludu. Jednakże należy pamiętać, iż wskazany termin powstał w starożytności i służył do opisu ówczesnej rzeczywistości politycznej. Założenia i praktyka współczesnych państw demokratycznych (powstają od XIX wieku) znacznie odbiegają od starożytnego modelu. W związku z tym uzasadnione wydaje się pytanie, czy demokracja nadal oznacza władzę ludu? Przykładowo z perspektywy Ch. W. Millsa ludowładztwo zaliczyć można raczej do idealistycznych intencji i szlachetnych postulatów niż do realnie osiągalnych zjawisk politycznych. Należy zaznaczyć, iż nie jest to odosobniony pogląd. Jak zaakcentował Lech Zacher, chyba już mało kto wierzy dzisiaj w to, iż *demokracja to władza ludu*¹. Paradoksalnie także funkcjonowanie partii politycznych, jako charakterystycznego elementu procesu reprezentacji politycznej, generuje elitystyczny charakter struktury władzy². W związku z tym można zaryzykować hipotezę, iż współczesna demokracja to władza elit politycznych, które są kontrolowane przez lud w drodze cyklicznych i rywalizacyjnych wyborów. Próba zweryfikowania wskazanej hipotezy jest celem artykułu.

Demokracja jest dziś pojęciem, które nie ma ściśle określonego i precyzyjnie ograniczonego znaczenia; funkcjonuje raczej jako bliżej niesprecyzowana, popularna idea. Taki stan rzeczy ma według Roberta Dahla przyczynę historycznej natury. Kształtując się przez stulecia i wyrastając z różnych źródeł, nowożytna koncepcja demokracji nie jest jednolitą teorią. Robert Dahl do najważniejszych źródeł nowożytnej koncepcji demokracji zaliczył³:

- klasyczną Grecję;
- tradycję republikańską płynącą bardziej z Rzymu oraz z włoskich miast-państw w średniowieczu i odrodzeniu, niż z demokratycznych miast-państw Grecji;
- ideę i instytucje rządu przedstawicielskiego;
- logikę równości politycznej.

Demokracja oznacza nie tylko porządek polityczny w państwie, prawa człowieka, funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego oraz ład społeczny i kulturowy, lecz także idee tworzone przez całe stulecia w Europie, a później i w Ameryce Północnej. Jak zaznaczył Robert Dahl, w czasie *dwóch i pół tysiąca lat, kiedy to o demokracji dyskutowano, debatowano, broniono, atakowano, ignorowano, zakładano, praktykowano, niszczone, a czasami odbudowywano, jednak nie doprowadzono do osiągnięcia zgody co do najbardziej fundamentalnych kwestii. Jak na ironię, sam fakt, że demokracja ma tak długą historię, doprowadził obecnie do*

¹ L. W. Zacher, *Demokracja jako rozczarowanie i nadzieja – uwagi i refleksje wprowadzające*, w: *Transformacje demokracji. Doświadczenia, trendy, turbulencje, perspektywy*, red. L. W. Zacher, Warszawa 2011, s. 28.

² Zob. szerzej: M. Chmaj, M. Żmigrodzki, W. Sokół, *Teoria partii politycznych*, Lublin 2000, s. 26.

³ R. A. Dahl, *Democracy and its critics*, New Haven–London 1989, s. 13.

*konfuzji i braku zgody, bowiem demokracja oznacza różne rzeczy dla różnych ludzi w różnych czasach i miejscach*⁴.

Ta zrodzona w antycznej Grecji forma ustrojowa, od momentu swego powstania po dzień dzisiejszy przyciąga uwagę badaczy rzeczywistości politycznej. Była też podłożem ożywionych sporów doktrynalnych i różnicowanych ocen, wśród których nie brakowało entuzjazmu z jednej, a sceptycyzmu i potępienia z drugiej strony. I chyba miał rację wybitny prawnik niemiecki Hans Kelsen, gdy przed laty napisał, że demokracja to *używane, wedle politycznej mody, we wszystkich możliwych celach i przy najrozmaitszych okazjach, to najbardziej nadużywane pojęcie polityczne przybierało najprzeróżniejsze, sprzeczne ze sobą znaczenia*⁵. W tym kontekście warto dodać uwagę poczynioną przez G. Sartoriego, który podkreślił, iż *do lat czterdziestych [XX wieku – przyp. M.R.] ludzie wiedzieli, czym jest demokracja i albo im się podobała, albo ją odrzucali. Od tamtej pory wszyscy głosimy, że podoba się nam demokracja, ale przestaliśmy wiedzieć (rozumieć, zgadzać się), czym ona jest*⁶. Ocena ta ogranicza zakres osiągniętego porozumienia do aprobaty demokracji jako najlepszego, najbardziej korzystnego systemu politycznego. Zakłada jednak również to, że pozytywnej ocenie towarzyszy dowolność rozumienia sensu demokracji.

Termin „demokracja” pochodzi z połączenia dwóch greckich słów: *demos* (lud) i *kratos* (władza, rządy). Wprowadzili go sofiści na oznaczenie ustroju przeciwstawnego arystokracji; spopularyzowany natomiast został przez Demokryta, Platona i Arystotelesa⁷. Od samego początku kluczowym testem demokratyczności rządu była kwestia umiejscowienia źródła władzy politycznej. W przypadku demokracji źródłem władzy jest lud a nie władca⁸. Tak więc demokracja to władza ludu, ludowładztwo. Robert Dahl zwrócił uwagę, iż definiując demokrację jako władzę ludu powinniśmy wyjaśnić nie tylko co rozumiemy przez władzę⁹, lecz również (i ten aspekt jest często – w opinii przywołanego autora – pomijany) co rozumiemy przez lud¹⁰. Należy wyraźnie zaakcentować, iż na przestrzeni wieków znaczenie terminu lud posiadającego podmiotowość polityczną uległo gruntownej zmianie¹¹. Podczas gdy w starożytnych Atenach prawami politycznymi cieszyli się tylko nieliczni, to obecnie niemal wszyscy dorośli mieszkańcy państw demokratycznych mają przyznane owe prawa.

Współcześnie można założyć, iż lud obejmuje wszystkie jednostki żyjące w granicach danego państwa i tworzące pewne ciało polityczne. Należy jednak podkreślić, iż u samych początków współczesnej demokracji (pierwsza połowa XIX wieku) między wszystkimi mieszkańcami wspólnoty politycznej (państwa) a tymi, którzy posiadali status obywatela, istniała głęboka przepaść. Podstawowymi prawami obywatelskimi mogła się cieszyć osoba posiadająca przynajmniej minimalną własność, czyli zdolna do płacenia podatków. Kolejny czynnik wykluczający odnosił się do zasady zastrzeżenia praw obywatelskich wyłącznie dla

⁴ R. A. Dahl, *O demokracji*, Kraków–Warszawa 2000, s. 8–28.

⁵ H. Kelsen, *O istocie i wartości demokracji*, Warszawa (b.r.w.), s. 5.

⁶ G. Sartori, *Teoria demokracji*, Warszawa 1998, s. 20.

⁷ J. Miklaszewska, *Demokracja – dzieje pojęcia*, w: *Oblicza demokracji*, red. R. Legutko, J. Kleczkowski, Kraków 2002, s. 11.

⁸ C. L. Becker, *Modern democracy*, New Haven–London 1941, s. 6–7.

⁹ Na temat znaczenia terminu „władza” („rządy”) zob. szerzej: M. Marczevska-Rytko, *Demokracja bezpośrednia w teorii i praktyce politycznej*, Lublin 2001, s. 24–26.

¹⁰ Zob. szerzej: R. A. Dahl, *After the Revolution? Authority in a Good Society*, New Haven–London 1970, s. 59–63.

¹¹ Zob. szerzej: R. A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995, s. 9–11, 170–188; M. Marczevska-Rytko, „Przyjaciele ludu” i ich instytucje polityczne, w: *Idee – Instytucje – Demokracja. Instytucjonalizacja polskiej transformacji ustrojowej*, red. L. Rubisz, Toruń 2006, s. 293–300.

mężczyzn. W zdecydowanej większości państw kobiety uzyskały prawa wyborcze dopiero w XX wieku¹². Czynnikiem ograniczającym pełnię praw obywatelskich jest wiek. W ciągu ostatnich dwustu lat granica wieku uprawnionych do głosowania stale się obniżała i dzisiaj w większości państw wynosi 18 lat. W nowoczesnych systemach demokratycznych osoby upośledzone umysłowo oraz przestępcy w określonych warunkach są pozbawieni statusu pełnoprawnych obywateli. Pełnią praw obywatelskich zwykle nie mogą się także cieszyć cudzoziemcy¹³.

Paweł Śpiewak, dokonując rozważań nad znaczeniem pojęcia lud podkreślił, iż *prawa obywatelskie stopniowo były rozszerzane i obejmowały coraz większą grupę ludzi. Im większa liczba osób otrzymywała prawa wyborcze, tym bardziej dotknięta była ambicja tych, którzy nie spełniali dotąd wymagań cenzusu i tym usilniej domagali się nowych ustępstw, aż do chwili ogłoszenia powszechnego prawa głosu. A stało się to w krajach naszego kręgu kulturowego ledwie siedemdziesiąt lat temu. I od tego czasu pojęcie lud obejmuje swym znaczeniem wszystkich dorosłych obywateli bez różnicy płci, rasy, wyznania*¹⁴.

Można spotkać się z twierdzeniem, iż demokratyczne rządy zostały zapoczątkowane w miastach-państwach antycznej Grecji i demokratyczne ideały sięgają tamtego okresu. Jednakże takie twierdzenie jest mało pomocne. Grecy dali nam co prawda termin demokracja, lecz nie dostarczyli nam modelu (wzoru). Ówczesne założenia i praktyka bardzo się różniły od tych, które zostały przyjęte przez współczesne demokracje.

W demokracji antycznej prawo do partycypacji politycznej zostało przyznane tylko pewnej grupie dorosłych mężczyzn. Pojęcie ludu w starożytności odnosiło się jedynie do grona obywateli – demokracja była więc w tamtym okresie nie władzą ogółu mieszkańców, ale jedynie władzą czy ustrojem obywatelskim. Dla przykładu można podać, iż w drugiej połowie V wieku przed naszą erą Ateny zamieszkiwało około 400 tysięcy ludzi, jednakże posiadający prawa polityczne dorośli mężczyźni stanowili tylko około 10% ogółu mieszkańców. Jak pisał M. H. Hansen: *W 450 roku p.n.e. Ateny miały około 60 tysięcy dorosłych obywateli płci męskiej [...]. W IV wieku p.n.e. liczba obywateli utrzymywała się na stałym poziomie około 30 tysięcy ludzi*¹⁵. Tak więc demokracja była literalnie władzą ludu, jednakże *demos* (lud), wśród którego władza była dzielona, ograniczał się do wolnych dorosłych mężczyzn pochodzących z Aten. *W istocie prawo o obywatelstwie Peryklesa z 451/0 zdefiniowało »demos« jeszcze dokładniej niż poprzednio, wymagając ateńskiej matki podobnie jak ateńskiego ojca*¹⁶. Stąd też, demokrację ateńską nazywa się demokracją dla nielicznych (demokracją dla elity). Nic więc dziwnego, że w czasach starożytnych obywatelstwo stanowiło trudny do uzyskania, zaszczytny i bardzo wysoko ceniony przywilej¹⁷.

Po drugie, w demokracjach antycznych decyzje polityczne były podejmowane poprzez bezpośrednie głosowanie uprawnionych, co bardzo się różni od rządów przedstawicielskich, które rozwinęły się w ciągu minionych dwóch wieków¹⁸. Ponadto należy pamiętać, iż demo-

¹² Zob. szerzej: M. Rachwał, *Prawo wzrastającej dysproporcji w procesie rekrutacji elit politycznych a sytuacja kobiet w Polsce* (w druku).

¹³ M. Marczevska-Rytko, *Demokracja...*, op. cit., s. 23.

¹⁴ P. Śpiewak, *Lud i demokracja*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 2.

¹⁵ M. H. Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady i ideologia*, Warszawa 1999, s. 67–68.

¹⁶ P. J. Rhodes, *Democracy and Empire*, w: *The Cambridge Companion to the Age of Pericles*, red. L. J. Samons II, New York 2007, s. 28.

¹⁷ M. Żyromski, *Demokracja ateńska jako demokracja dla elity*, w: *Stan i perspektywy demokracji bezpośredniej w Polsce*, red. M. Marczevska-Rytko, Lublin 2010, s. 19.

¹⁸ A. H. Birch, *The concepts and theories of modern democracy*, London–New York 1993, s. 45.

kracja antyczna współistniała z niewolnictwem. Jak trafnie podkreślił M. Żyromski, to właśnie *oparcie systemu gospodarczego na pracy fizycznej niewolników czy cudzoziemców umożliwiło obywatelom oderwanie się od trosk życia codziennego i zajęcie się działalnością społeczną czy polityczną*¹⁹. Ludzkość potrzebowała ponad dwóch tysięcy lat, aby zbudować most między małymi społecznościami demokratycznymi, w których mogą uczestniczyć wszyscy obywatele, do systemów demokratycznych o wielkiej liczebności, gdzie nie jest to możliwe²⁰.

Współczesna demokracja nie jest demokracją wioski czy miasta-państwa; stanowi demokrację państwa narodowego i jej pojawienie się związane jest z powstaniem państw narodowych. Jak zaznaczył Dahl *od ponad dwóch tysięcy lat – od czasów klasycznej Grecji po wiek XVIII – dominującym założeniem zachodniej myśli politycznej było przekonanie, iż w państwie demokratycznym lub republikańskim ciało obywatelskie i terytorium powinny być raczej niewielkie, a w porównaniu do dzisiejszych – maleńkie. Tylko niewielkie państwo może, jak zakładano, mieć rząd demokratyczny lub republikański*²¹. Gdyby idea demokracji miała mieć zastosowanie tylko do miast-państw, to począwszy od XVII wieku, wobec powstania państw narodowych, nie miałyby ona przed sobą przyszłości. Jednakże w wyniku drugiej transformacji demokratycznej – od miasta-państwa do państwa narodowego, koncepcja demokracji została zastosowana na dużą skalę. W rezultacie powstały zupełnie nowe instytucje polityczne. Zmianą najbardziej oczywistą jest zastąpienie zgromadzeń ogólnych starej demokracji przez system przedstawicielski²². Tym samym demokracja stała się *jedynym w dziejach ludzkości ustrojem, który podmiot władzy ulokował poza instytucjami władzy*²³.

Termin demokracja w nowożytnym sensie wszedł do użytku w XIX wieku, gdy służył do opisu systemu rządów przedstawicielskich. W przedmiotowych systemach reprezentanci są wybierani w wolnych i konkurencyjnych wyborach i większość mężczyzn jest uprawniona do głosowania. W Stanach Zjednoczonych takie rozwiązania zaczęły obowiązywać w latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku. Zniesienie cenzusu majątkowego w starszych stanach oraz przyjęcie do unii nowych stanów, w których istniało powszechne prawo wyborcze dla mężczyzn spowodowało, iż w wyborach prezydenckich 1828 roku wzięło udział ponad 50% ogółu mężczyzn²⁴. We Francji dorośli mężczyźni otrzymali prawa wyborcze w 1848 roku, lecz parlamentarny rząd nie był ustanowiony do 1871 roku. W Wielkiej Brytanii prawo wyborcze nie było rozszerzone na większość obywateli płci męskiej do 1867 roku²⁵. A zatem współczesna demokracja jest nowym zjawiskiem w historii świata.

Poszczególni autorzy próbują wyodrębnić wspólne cechy demokracji antycznej i nowożytnej. Za najważniejszą z nich uznaje się władzę ludu. Ponadto podkreśla się podobieństwo zasad, na podstawie których władza jest sprawowana. Przykładowo M. Prelot wskazał na trzy takie zasady²⁶:

- 1) zasadę wolności – rozumianą jako prawo swobodnego wyrażania przez obywateli opinii dotyczących spraw państwa;
- 2) zasadę równości – polegającą na tym, że wszystkie opinie mają taką samą wagę;

¹⁹ M. Żyromski, *Demokracja ateńska...*, op. cit., s. 19.

²⁰ G. Sartori, op. cit., s. 30.

²¹ R. A. Dahl, *Demokracja i jej...*, op. cit., s. 300.

²² Zob. szerzej: ibidem, s. 302–304.

²³ M. Bankowicz, *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006, s. 185.

²⁴ S. P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 26.

²⁵ A. H. Birch, op. cit., s. 46.

²⁶ Cyt. za: G. Ulicka, *Demokracje zachodnie*, Warszawa 1992, s. 8.

3) zasadę większości – odnoszoną do mechanizmu stanowienia praw i podejmowania decyzji politycznych, polegającą na tym, że po swobodnej wymianie poglądów przyjmuje się stanowisko, za którym opowiada się większość.

Demokrację antyczną od nowożytnej dzieli ponad dwa tysiące lat. Można postawić pytanie: jakie szczególne okoliczności sprawiły, że właśnie ta forma rządów została wprowadzona około 200 lat temu w najwyżej cywilizowanych państwach nowego kręgu kulturowego? W odpowiedzi na tak postawione pytanie wymieniana się zazwyczaj cały spłot uwarunkowań o różnym charakterze. Niektóre z nich oddziaływały długofalowo i pośrednio, jak nauka Ewangelii mówiąca o równości wszystkich ludzi wobec Boga czy stopniowe znoszenie niewolnictwa i feudalnych form poddaństwa, prowadzące do nowego zrozumienia ludu, obejmującego znacznie szersze grupy społeczne niż w starożytności²⁷. Wymienia się także rozwiązania praktyczne, takie jak: doświadczenia republik włoskich doby Renesansu, polską demokrację szlachecką, a przede wszystkim praktykę parlamentaryzmu brytyjskiego. Wśród źródeł intelektualnych wymieniana się myśl Renesansu, zwłaszcza w tej warstwie, która związana była z fascynacją Antykiem (co spowodowało zainteresowanie demokracją starożytną), poszukiwaniem nowego miejsca człowieka w społeczeństwie i państwie²⁸. Jednakże czynnikiem decydującym stała się reformacja, podważająca fundamenty katolickiej nauki o władzy, państwie i roli Kościoła w życiu publicznym oraz formułująca nowe postulaty ustrojowe²⁹.

Przełomem w dyskusji nad demokracją była rewolucja francuska, podczas której po raz pierwszy w sposób bezpośredni pojęcie suwerenności zostało odniesione do całego ludu. Od tego momentu to Naród stawał się suwerenem, a tym samym pojęcie „suwerenność” zostało oderwane od podmiotu bezpośrednio sprawującego władzę³⁰. Rewolucja francuska wywarła olbrzymi wpływ na losy ówczesnego świata; była zwrotnym punktem w nowożytnych dziejach ludzkości. Rewolucja mieszczańska, znosząc ustrój stanowy, spowodowała upodmiotowienie wszystkich ludzi, uczyniła z nich obywateli wolnych i równych wobec prawa; stworzyła polityczne i ekonomiczne podstawy ustroju demokratycznego³¹.

Przyjęcie zasady obieralności urzędów zaczęło utożsamiać z istotą demokracji, to jest z autentycznym ludowładztwem. Zafascynowany tak właśnie ukształtowaną sceną polityczną Stanów Zjednoczonych, Tocqueville napisał: *Lud rządzi amerykańską rzeczywistością polityczną tak, jak Bóg rządzi wszechświatem; jest zarazem racją i kresem wszystkich rzeczy; wszystko pochodzi od niego i wszystko do niego wraca*³².

Współtwórca socjologicznej teorii elity Gaetano Mosca zwrócił uwagę, iż *przez demokrację nie powinno się rozumieć urojonej suwerenności liczebnej większości, która będzie zawsze rządzona przez mniejszość bardziej inteligentną, przedsiębiorczą i lepiej zorganizowaną*³³. Warto w tym miejscu zaakcentować, iż Mosca poświęcił większą część swego dorobku naukowego koncepcji rządzącej mniejszości. Jak sam stwierdził, *we wszystkich organizacjach*

²⁷ Ibidem, s. 13–14.

²⁸ Ibidem, s. 14.

²⁹ Zob. szerzej: A. Antoszewski, *Demokracja*, w: *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2002, s. 68.

³⁰ W. Bernacki, *Demokracja*, w: *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, red. M. Jaskólski, Warszawa 1999, s. 32.

³¹ S. Wykrętowicz, *Samorząd jako wyraz demokracji obywatelskiej*, w: *Samorząd w Polsce. Istota. Formy. Zadania*, red. S. Wykrętowicz, Poznań 1998, s. 10.

³² A. Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 1976, s. 69.

³³ Cyt. za: M. Żyromski, *Gaetano Mosca: twórca socjologicznej teorii elity*, Poznań 1996, s. 112.

społecznych większości były i zawsze są bierne, a rządzą zorganizowane mniejszości³⁴. Wynika to, jego zdaniem, przede wszystkim z faktu, iż w wyborach (nawet jeśli są oparte na powszechnym prawie wyborczym), wyborcy głosują zawsze na ustalonych już znacznie wcześniej kandydatów. Kandydaci ci są natomiast mianowani przez grupy o charakterze mniejszościowym (komitety wyborcze), które narzucają swych kandydatów niezorganizowanej większości wyborców. W efekcie Mosca doszedł do wniosku, iż *to nie wyborcy wybierają deputowanego, ale zwykle to deputowany daje się wybrać przez wyborców*³⁵. Większość obywateli nie może wygrać wyborów i narzucić swej woli, przede wszystkim z powodu trudności w zorganizowaniu się i braku koordynacji. Na marginesie warto podkreślić dużą aktualność uwag włoskiego socjologa w odniesieniu do dnia dzisiejszego, chociażby odnośnie praktyki w wyborach do Sejmu RP.

Włodzimierz Wesołowski, analizując myśl Mosci podkreślił, iż *pozostając do końca wierny swojej naczelnej tezie, że demokracja pojęta jako rządy większości jest funkcjonalnie niemożliwa, dostrzegwał on coraz wyraźniej znaczenie parlamentu jako jednej z ważnych instytucji, które zabezpieczają swobodę wyrażania opinii i rządy prawa*³⁶. Włoski socjolog reprezentował współczesne podejście do wyborów parlamentarnych, *przyznając elektoratowi funkcję sędziego we współzawodnictwie pomiędzy różnymi elitami politycznymi, tworzącymi klasę polityczną*³⁷. W tym kontekście warto wskazać chociażby na proceduralną (minimalną) koncepcję demokracji Josepha Schumpetera, według którego demokracja jest jedynie metodą dochodzenia do decyzji politycznych, które podejmują elity polityczne z upoważnienia wyborców.

W koncepcji J. Schumpetera istota systemu demokratycznego sprowadza się do tego, że obywatele mają możliwość – za pośrednictwem wyborów – zaakceptowania lub odrzucenia tych, którzy mają nimi rządzić. Demokracja nie oznacza ani realizacji woli czy dobra ludu, ani też jego wpływu na treść decyzji politycznych. Stanowi ona nie tyle *rządy ludu, ile rządy mające aprobatę ludu*³⁸. *Rola ludu polega na wyłonieniu rządu, albo też jakiegoś ciała pośredniego, które z kolei wyłoni władzę wykonawczą na szczeblu krajowym [...]. Metoda demokratyczna jest rozwiązaniem instytucjonalnym dochodzenia do decyzji politycznych, w którym jednostki uzyskują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców*³⁹. Tak więc dla Schumpetera demokracją jest każdy system polityczny, w którym odbywają się cykliczne i rywalizacyjne wybory. Ideał szerokiej i egalitarnej partycypacji obywateli w życiu publicznym okazywał się w tej perspektywie równie iluzoryczny jak przekonanie, iż struktury władzy powinny wyrażać potrzeby, dążenia i pragnienia ogółu społeczeństwa. Egalitarna partycypacja jest nieosiągalnym w praktyce ideałem ze względu na irracjonalność myślenia, niski stopień odpowiedzialności oraz brak wyrazistej wizji dobra wspólnego społeczeństwa masowego⁴⁰. Z tego punktu widzenia demokracja właściwa społeczeństwu masowemu ma przede wszystkim charakter proceduralny, niemający wiele wspólnego z klasycznymi ideałami demokracji.

³⁴ Cyt. za: ibidem, s. 32.

³⁵ Cyt. za: ibidem, s. 33.

³⁶ W. Wesołowski, *Teoria politycznej warstwy rządzącej Gaetano Mosca*, w: *Spoleczeństwo i socjologia. Księga poświęcona Profesorowi Janowi Szczepańskiemu*, red. J. Kulpińska, Wrocław 1985, s. 589.

³⁷ A. Lombardo, *Gaetano Mosca e la classe politica nell'eta giolittiana*, w: G. Mosca, *Il tramonto dello stato liberale*, Catania 1974, s. 47; cyt. za: M. Żyromski, *Gaetano...*, op. cit., s. 174.

³⁸ J. A. Schumpeter, *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*, Warszawa 1995, s. 307.

³⁹ Ibidem, s. 336–337.

⁴⁰ J. Nocoń, *Elity polityczne. Studium interpretacji funkcjonalnej*, Toruń 2004, s. 166–167.

Jeszcze bardziej radykalne stanowisko w kwestii podważania zakresu znaczeniowego pojęcia demokracji reprezentował Vilfredo Pareto. W świetle jego poglądów demokracja nie ma nic wspólnego z obiektywną rzeczywistością. Jest raczej rodzajem religii politycznej, fikcją odgrywającą rolę użytecznego symbolu. Współczesne mu systemy demokratyczne określał jako ekonomicznej natury feudalizm, oparty na manipulowaniu poparciem politycznym. Parlament natomiast traktował jako główne narzędzie demagogicznej plutokracji, która faworyzuje jednostki wprawione w manipulowaniu masami⁴¹.

Pesymistycznie na temat możliwości urzeczywistnienia demokracji w złożonych społeczeństwach wypowiadał się także Robert Michels. Jak sam podkreślił, *demokracja prowadzi do oligarchii*⁴². Wszystkie organizacje formalne mają wpisana zasadniczą sprzeczność między zasadami swego funkcjonowania a zasadami demokracji. Dostrzegł ją wspomniany Robert Michels i nazwał żelaznym prawem oligarchii.

W marksistowskiej koncepcji demokracji podniesiono konieczność powrotu do form demokracji bezpośredniej, traktowanej jako uniwersalny środek urzeczywistnienia faktycznej władzy ludu, co zrodziło teorię demokracji partycypacyjnej⁴³. Wskazany model demokracji sprowadza się do postulatu bezpośredniego i jak najbardziej rozległego udziału obywateli w procesach decyzyjnych⁴⁴.

Przeciwko poglądom głoszonym przez zwolenników demokracji partycypacyjnej zaprezentowali przedstawiciele teorii elit, głoszący utopijność idei „rządów mas” i stojący na stanowisku, że niezależnie od przyjętej formy rządów, zawsze u władzy pozostają nieliczne i najbardziej do tego predestynowane jednostki. Charles W. Mills oparł swoją teorię elit na głęboko krytycznej analizie współczesnego mu (lata 50. XX wieku) społeczeństwa amerykańskiego⁴⁵. Zdecydowana większość członków amerykańskiej elity swoją pozycję społeczną zawdzięczała nie tyle osobistym osiągnięciom, ile raczej dokonaniom wielu pokoleń danej rodziny⁴⁶. W dodatku osoby dochodzące same do najwyższych pozycji występowały z reguły w takich sferach aktywności społecznej, jak działalność artystyczna czy sportowa, a nie w polityce, wielkim biznesie czy wojsku⁴⁷.

W koncepcji Millsa elita władzy obejmuje *koła polityczne, ekonomiczne i wojskowe, które podejmują wspólnie – jako złożony zespół nakładających się na siebie klik – decyzje pociągające za sobą skutki w skali przynajmniej ogólnokrajowej*⁴⁸. Tak więc w ujęciu Millsa amerykańska elita władzy stanowi spójną grupę osób wzajemnie powiązanych oraz świadomych swych potrzeb i interesów. Osoby te zajmują najwyższe pozycje w trzech kręgach amerykańskiej elity władzy. Krąg polityczny obejmuje wybitnych polityków, kongresmenów, najwyższych przedstawicieli waszyngtońskiej administracji. Krąg ekonomiczny to wielcy przemysłowcy, prezesi koncernów czy szefowie ich rad nadzorczych. Z kolei krąg militarny

⁴¹ Zob. szerzej: M. Stefaniuk, *Teoria elit Vilfreda Pareta*, Lublin 2001.

⁴² R. Michels, *Political Parties. A Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*, New York–London 1968, s. 6.

⁴³ Zob. szerzej: D. Held, *Modele demokracji*, Kraków 2010, s. 125–157.

⁴⁴ Zob. szerzej: S. Zyborowicz, *Partycypacyjny model demokracji*, w: *Między historią a politologią: Kazimierzowi Robakowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Gill, M. Kosman, T. Wallas, A. Adamczyk, Poznań 1998, s. 329–338.

⁴⁵ Zob. szerzej: Ch. W. Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1961.

⁴⁶ Zob. szerzej: Ch. W. Mills, *The American Political Elite: A Collective Portrait*, w: *Power, Politics and People: the Collected Essays of C. Wright Mills*, red. I. L. Horowitz, New York 1963, s. 196–207.

⁴⁷ M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007, s. 188.

⁴⁸ Ch. W. Mills, *Elita...*, op. cit., s. 22.

to generałowie, admirałowie czy szefowie sztabów⁴⁹. *W miarę jak każdy z tych systemów zażębia się z pozostałymi, w miarę jak decyzje stają się totalne ze względu na swe następstwa, czolowi ludzie trzech sfer władzy [...] zbliżają się coraz bardziej do siebie i tworzą elitę władzy w Stanach Zjednoczonych*⁵⁰. Tej zwartej grupie monopolizującej władzę przeciwstawiane są bierne, apatyczne i bezwładne masy społeczne.

Tezy Millsa, a szczególnie jego wizja spójnej elity władzy (obejmującej krąg ekonomiczny, polityczny i wojskowy) panującej nad amerykańskim społeczeństwem, spotkały się wręcz z ostrą krytyką⁵¹. Jednocześnie Mills zapoczątkował elitystyczny nurt analizy elity amerykańskiej. Podobnie jak włoscy twórcy koncepcji elity (Mosca, Pareto, Michels), także Mills prezentował dychotomiczny podział społeczny na elitę i masy społeczne. Zgodnie z tą koncepcją *elita nie jest przez masy kontrolowana i podejmuje decyzje służące interesom jej samej, a nie interesom całego społeczeństwa*⁵². W odpowiedzi na poglądy elitystów rozwinęła się pluralistyczna szkoła demokracji, utożsamiająca ją ze stworzeniem szans dla działania i konkurencji wielu grup interesów (twórcą tej koncepcji był Robert Dahl).

Opierając się na wynikach badań empirycznych, przeprowadzonych nad funkcjonowaniem wspólnoty lokalnej w New Haven, Robert Dahl podjął krytyczną dyskusję z koncepcją jednej spójnej elity władzy, zaprezentowaną w 1956 roku przez Charlesa W. Millsa. Według Dahla, dla określenia elity danego państwa trzeba badać konkretne decyzje, gdyż elita musi być grupą dobrze zdefiniowaną. I to właśnie kwestia podejmowania decyzji powoduje, że obecnie niezwykle trudno jest wykazać istnienie jednej elity rządzącej⁵³.

W 1971 roku R. Dahl, zgodnie z tytułem swej książki, określił współczesny pluralistyczny system społeczno-polityczny mianem poliarchii⁵⁴. Termin poliarchia pochodzi od greckich słów oznaczających „wielu” i „rządy”, a zatem oznacza „rządy wielu”. Jak wskazał Dahl, ustrój demokratyczny nie polega na rządach wszystkich obywateli (przedmiotowe rozwiązanie jest utopią w warunkach współczesnych społeczeństw), lecz opiera się na odpowiedzialności przedstawicieli władzy przed wyborcami. *Przyjmuję, iż kluczową cechą demokracji jest ciągła odpowiedzialność rządu przed obywatelami, uważanymi za równych pod względem politycznym*⁵⁵. Dlatego też zjawisko demokracji jest stopniowalne, a *żaden wielki system w realnym świecie nie jest w pełni zdemokratyzowany [...] W związku z tym poliarchie mogą być uznane za stosunkowo (choć nie całkowicie) demokratyczny ustrój polityczny*⁵⁶. Jak zaznaczył Robert Dahl w jednej z kolejnych książek, to co czyni poliarchię unikalnym typem demokracji to instytucje polityczne, które wzięte jako całość, odróżniają poliarchię nie tylko od różnego rodzaju ustrojów niedemokratycznych, ale także od wcześniejszych demokracji i republik, takich jak demokracja ateńska czy republiki w średniowiecznej i renesansowej Italii [...]. *Poliarchia, na swym najbardziej ogólnym poziomie, to porządek polityczny wyznaczony przez dwie ogólne cechy: obywatelstwo jest rozciągnięte na większość osób dorosłych, a prawa obywatelskie uwzględniają możliwość sprzeciwu i głosowania przeciwko najwyższemu urzędnikom w rządzie danego państwa*⁵⁷.

⁴⁹ M. Żyromski, *Teorie...*, op. cit., s. 189–190.

⁵⁰ Ch. W. Mills, *Elita...*, op. cit., s. 9.

⁵¹ Zob. szerzej: M. Żyromski, *Teorie...*, op. cit., s. 193–206.

⁵² J. Mucha, *C. W. Mills*, Warszawa 1985, s. 120.

⁵³ Zob. szerzej: M. Żyromski, *Teorie...*, op. cit., s. 376–377.

⁵⁴ R. A. Dahl, *Polyarchy: Participation and opposition*, New Haven–London 1971.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 1.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 8.

⁵⁷ R. A. Dahl, *Toward democracy: a journey reflections 1940–1997*, Berkeley 1997, s. 93.

W koncepcji Roberta Dahla demokracja oznacza pewien stan idealny, który w rzeczywistości nie został nigdy i nigdzie osiągnięty. Dla przywołanego autora, demokracja jest wizją systemu politycznego, w którym *jego uczestnicy traktują się wzajemnie jako politycznie równi, są zbiorowo suwerenni, dysponują wszystkimi możliwościami, zasobami i instytucjami, jakie są niezbędne, aby mogli sami się rządzić*⁵⁸. Poszczególne systemy mogą rozwijać się w tym kierunku, nie dochodząc jednak do pełnego ideału. Z tego względu Dahl zaproponował używanie terminu poliarchia, który odnosi się do konkretnych (funkcjonujących) systemów politycznych (spełniających określone przez autora warunki) i w ten sposób termin demokracja został zarezerwowany dla określenia nieistniejącego, idealnego typu⁵⁹. Wszystkie systemy polityczne leżą na osi wyznaczonej biegunami idealnej demokracji i idealnej autokracji, ale najbliższej tego pierwszego plasują się te, które Robert Dahl nazywa poliarchiami. W tym kontekście warto dodać słowa zamieszczone w pracy *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności, iż jeśli chodzi o najmocniejszy sens tego słowa, to można powiedzieć, że nigdy nie mieliśmy do czynienia z ustrojami w pełni demokratycznymi*⁶⁰.

Poliarchia zabezpiecza osiągnięcie dwóch efektów: partycypacji i rywalizacji politycznej. Dla ich spełnienia należy stworzyć odpowiednie gwarancje instytucjonalne. Robert Dahl sporządził listę niezbędnych instytucji dla istnienia poliarchii, które w pierwotnej wersji wyglądały następująco⁶¹:

- 1) wolność zakładania organizacji i wstępowania do nich;
- 2) swoboda wypowiedzi;
- 3) powszechne prawo udziału w wyborach;
- 4) obieralny charakter urzędów publicznych;
- 5) prawo liderów politycznych do rywalizowania o poparcie i głosy;
- 6) alternatywne źródła informacji;
- 7) wolne i uczciwe wybory;
- 8) instytucje czyniące politykę władz zależną od głosów obywateli.

W przedstawionym wyżej modelu poliarchii przeważają gwarancje instytucjonalne, takie jak powszechne prawo wyborcze, swoboda wypowiedzi czy wolność zrzeszania się. Dahl uważa, że należy je związać z prawem do istnienia opozycji politycznej, przesądzającej o możliwości zakwalifikowania danego systemu jako poliarchii⁶². Podkreśla równocześnie, że warunkiem efektywnego wykorzystania instytucjonalnych gwarancji opozycji jest wysoka liczba uprawnionych do głosowania (winna przewyższać 90% ogółu dorosłej ludności) oraz wysoka frekwencja w wyborach. Oznacza to, że podstawowymi kierunkami rozwoju poliarchii winny być redukcja liczby prawnych wyjątków od reguły głoszącej, że prawo wyborcze przysługuje wszystkim dorosłym obywatelom obojga płci, oraz zapewnienie wysokiego poziomu partycypacji politycznej obywateli⁶³.

Robert Dahl w książce opublikowanej w 1997 roku potwierdził nieuchronność władzy elity we współczesnych demokracjach. *Kluczowe decyzje, zarówno w rządzie, jak i w innych in-*

⁵⁸ R. A. Dahl, *Demokracja i jej...*, op. cit., s. 431.

⁵⁹ Zob. szerzej: R. A. Dahl, *Polyarchy...*, op. cit., s. 7–9; R. A. Dahl, *Modern Political Analysis*, New Jersey 1963, s. 73; R. A. Dahl, *Introduction*, w: *Regimes and Oppositions*, red. R. A. Dahl, New Haven–London 1973, s. 1–25; R. A. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa 2007, s. 125–127.

⁶⁰ P. Rosanvallon, *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, Wrocław 2011, s. 8.

⁶¹ R. A. Dahl, *Polyarchy...*, op. cit., s. 3.

⁶² A. Antoszewski, *Modele demokracji przedstawicielskiej*, w: *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997, s. 24.

⁶³ *Ibidem*, s. 24.

stytucjach społecznych, są z konieczności podejmowane przez niewielkie grono osób [...]. Klasa polityczna i inne elity strategiczne, które podejmują kluczowe decyzje o charakterze politycznym, ekonomicznym czy społecznym w danym państwie są z konieczności złożone z niewielkich mniejszości. Nawet w demokracji bezpośredniej podejmowanie strategicznych decyzji jest ewidentne, w pewnym sensie, przypisane do niewielu⁶⁴.

Nie podejmując się w tym miejscu rozstrzygnięcia, która koncepcja (elitystyczna czy pluralistyczna) jest bliższa istocie władzy we współczesnych demokracjach, warto zauważyć, iż w zasadzie oba ujęcia ciągle zbliżają się do siebie i mają coraz więcej wspólnych cech w analizie struktury społecznej współczesnych systemów demokratycznych⁶⁵. *Ani teoretycy elitaryzmu, ani pluraliści nie uznają tradycyjnego wyobrażenia o Stanach Zjednoczonych jako demokracji rządzonej przez lud. I jedni, i drudzy są zdania, że decyzje polityczne podejmuje niewielka grupa ludzi, na ogół bogatszych, lepiej wykształconych [...] niż przeciętny Amerykanin. Elitaryści i pluraliści mają jednak bardzo odmienne poglądy na kwestię solidarności elit oraz znaczenie społecznego uczestnictwa w wyborach i grupach interesu. Elitaryści uważają, że ci na górze działają wspólnie, a wybory i grupy interesu mają raczej symboliczne znaczenie. Zdaniem pluralistów, sprawujący władzę ostro rywalizują między sobą, a wybory i grupy interesów umożliwiają zwykłym ludziom dostęp do systemu politycznego⁶⁶*. Tak więc oba ujęcia nie są tak bardzo odległe od siebie, jak można by sądzić i jak stara się wykazać wielu elitystów i pluralistów.

Michael Parenti w książce *Demokracja dla nielicznych* (która w zasadzie jest polemiką z pluralistami) stwierdził, iż niemal wszystkie instytucje społeczne i zasoby materialne istniejące w społeczeństwie amerykańskim są kontrolowane przez nie podlegające wyborom, lecz dobierające się wzajemnie oraz nawzajem utrzymujące się przy władzy grupy białych biznesmenów w średnim wieku, którzy nie odpowiadają przed nikim, ale jedynie przed samymi sobą. Reszta społeczeństwa stara się jakoś urządzić w ramach tych instytucji jako zatrudnieni i klienci, postępując zgodnie z wymogami ustalonymi przez rządzących oligarchów lub ich agentów administracyjnych. Główna teza książki Parenti'ego głosi, iż rząd amerykański reprezentuje garstkę uprzywilejowanych, a nie tych, którzy są w potrzebie, i że wybory, partie polityczne, wolność słowa rzadko kiedy są skutecznymi środkami przeciw wpływom korporacyjnego bogactwa⁶⁷. W dalszej części Parenti wskazał, że w demokracji amerykańskiej udział jednostki w rządzeniu ogranicza się do paru chwil spędzonych w kabinie wyborczej⁶⁸. Oczywiście przywódcy polityczni nie są obojętni na nastroje społeczne, jednakże reagują oni na żądania ludu za pomocą odwracających uwagę, nieistotnych posunięć, stosowania zniechęcającej i obliczonej na zwłokę taktyki, łatwych zapewnień, nie spełnionych obietnic, oczywistych kłamstw lub symbolicznych programów oferujących tylko kosmetyczne poprawki głębokich problemów społecznych⁶⁹.

Jack L. Walker odnosząc się do debaty elitystów z pluralistami podkreślił, iż *teoria elitystyczna przyznaje obywatelowi jedynie pasywną rolę jako obiektowi aktywności politycznej: przejawia on wpływ na tworzenie polityki jedynie poprzez wyrażenie swego zdania w ogólnie-*

⁶⁴ R. A. Dahl, *Toward...*, op. cit., s. 293.

⁶⁵ Zob. szerzej: J. Wasilewski, *Spoleczne procesy rekrutacji regionalnej elity władzy*, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 14–18.

⁶⁶ M. G. Roskin, R. L. Cord, J. A. Medeiros, W. S. Jones, *Wprowadzenie do nauk politycznych*, Poznań 2001, s. 118.

⁶⁷ M. Parenti, *Demokracja dla nielicznych*, Warszawa 1982, s. 19.

⁶⁸ Ibidem, s. 58.

⁶⁹ Ibidem, s. 402.

narodowych wyborach⁷⁰. Jednakże również pluraliści nie twierdzą, iż Stany Zjednoczone to demokracja rządzona przez lud. Dlatego nazywa się ich czasem pluralistami-elitarystami⁷¹. Zwolennicy tej teorii demokracji wskazują, iż Ameryką rządzi zbiór różnych grup, które w trakcie otwartej konkurencji wzajemnie się kontrolują.

Prezydent USA Abraham Lincoln w Przemowie gettysburskiej zdefiniował demokrację jako *rząd ludu, przez lud i dla ludu*⁷². Monteskiusz stwierdził, że *kiedy w republice lud, jako ciało, ma najwyższą władzę, wówczas jest to demokracja*⁷³. Jednakże Leszek Kołakowski podkreślił, iż *nie było i chyba nie będzie nigdy, w dosłownym sensie władzy ludu*, niemniej jednak *mogą istnieć narzędzia, za pomocą których lud patrzy władzy na ręce i jest w stanie zastąpić ją inną*⁷⁴. Wydaje się, iż słowa Leszka Kołakowskiego najtrafniej odpowiadają istocie współczesnych państw demokratycznych.

Podsumowując należy zauważyć, iż jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku istniało ostre przeciwstawienie „rządów demokratycznych” i „rządów reprezentacyjnych”. Nie obejmowano obu tych postaci wspólnym pojęciem demokracji; nie rozróżniano demokracji bezpośredniej i przedstawicielskiej. Jak podkreślił Konstanty Grzybowski, za demokratyczny uważano tylko taki ustrój, który zapewniał ogółowi obywateli bezpośrednio wykonywanie władzy ustawodawczej, pośredni wpływ na władzę wykonawczą i sądową. System polegający na tym, iż obywatele wybierają swoich przedstawicieli, którzy sprawują władzę ustawodawczą oraz kontrolują władzę wykonawczą i sądową, określano jako system reprezentacyjny⁷⁵. Wraz z oparciem ustroju państwa na zasadzie reprezentacji politycznej, pierwotne określenie demokracji straciło swoje praktyczne znaczenie – przywołanemu terminowi nadano nową treść, a to, co było dotychczas desygnatem demokracji, zaczęto nazywać demokracją pośrednią⁷⁶. W tym kontekście warto przytoczyć słowa Ryszarda Krasnodębskiego, który słusznie podkreślił, iż *współczesne rozumienie demokracji oderwało się od swych korzeni historycznych w takim stopniu, że etymologia tego słowa raczej wprowadza w błąd, niż wyjaśnia*⁷⁷. W związku z tym pojawia się pytanie, jak zdefiniować współczesną demokrację?

Pamiętając o dużym zróżnicowaniu obecnie funkcjonujących państw demokratycznych można założyć, iż współczesna demokracja to *ustrój, gdzie sprawujący władzę odpowiedzialni są na forum publicznym przed obywatelami, którzy działają za pośrednictwem obieralnych przedstawicieli, współzawodniczących i współpracujących zarazem ze sobą*⁷⁸. Innymi słowy, współczesna demokracja to władza elit politycznych, które są kontrolowane przez lud w drodze cyklicznych i rywalizacyjnych wyborów. Oczywiście należy mieć na uwadze demokrację bezpośrednią, która pozostaje *nieporównanie bliżej etymologicznego znaczenia słowa demokracja i jej greckiego źródła*⁷⁹. Jednakże jak słusznie podkreślił Piotr Uziębło, poza Szwajcarią instrumenty bezpośredniego władztwa ludowego są narzędziem stworzonym nie z myślą

⁷⁰ Zob. szerzej: J. L. Walker, *A Critique of the Elitist Theory of Democracy*, „The American Political Science Review” 1966, vol. 60, no. 2, s. 285–295.

⁷¹ Zob. szerzej: R. A. Dahl, *A Preface to Democratic Theory*, Chicago 1956.

⁷² Cyt. za: S. D. Tansey, *Nauki polityczne*, Poznań 1997, s. 176.

⁷³ Monteskiusz, *O duchu praw*, Kęty 1997, s. 18.

⁷⁴ L. Kołakowski, *O władzy*, „Gazeta Wyborcza” z 7–8 września 1996 roku, s. 9.

⁷⁵ K. Grzybowski, *Referendum*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 3, s. 4.

⁷⁶ A. Pułto, *W sprawie pojęcia demokracji bezpośredniej w państwie socjalistycznym*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 12, s. 24.

⁷⁷ R. Krasnodębski, *Rozważania o demokracji. Uwarunkowania, istota, implikacje*, Wrocław 1994, s. 13.

⁷⁸ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, s. 414.

⁷⁹ T. Mert, *Recenzja książki: Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*, „Res Publica Nowa” 1996, nr 3, s. 83.

o samych obywatelach, lecz o podmiotach opozycyjnych, które mogą z nich korzystać w celu budowy swojej pozycji⁸⁰. W ten sposób instytucje z definicji przynależne do obywateli stały się instrumentem wykorzystywanym przez partie polityczne⁸¹. Co więcej, praktyka stosowania najważniejszej instytucji demokracji bezpośredniej, a mianowicie referendum, zdaje się potwierdzać tezę, którą sformułował Kris W. Kobach, iż większość rządów wykazuje niechęć do głosowania powszechnego z powodu istotnego ryzyka związanego z podejmowaniem decyzji tą drogą⁸². Zwykle przedstawiciele decydują się tylko na rozwiązanie, które Gordon Smith sklasyfikował jako „kontrolowane referendum”⁸³. Charakteryzuje się ono trzema cechami: rządzący decydują czy w ogóle odbędzie się głosowanie, kiedy będzie miało miejsce, jak również rozstrzygają o pytaniach⁸⁴. Tak więc instrumenty demokracji bezpośredniej również pozostają pod kontrolą elit politycznych, co z pewnością potwierdza praktyka ich stosowania w Polsce.

Bibliografia

- Antoszewski A., *Demokracja*, w: *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2002.
- Antoszewski A., *Modele demokracji przedstawicielskiej*, w: *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1997.
- Bankowicz M., *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006.
- Becker C. L., *Modern democracy*, New Haven–London 1941.
- Bernacki W., *Demokracja*, w: *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, red. M. Jaskólski, Warszawa 1999.
- Birch A. H., *The concepts and theories of modern democracy*, London–New York 1993.
- Chmaj M., Żmigrodzki M., Sokół W., *Teoria partii politycznych*, Lublin 2000.
- Dahl R. A., *A Preface to Democratic Theory*, Chicago 1956.
- Dahl R. A., *After the Revolution? Authority in a Good Society*, New Haven–London 1970.
- Dahl R. A., *Democracy and its critics*, New Haven–London 1989.
- Dahl R. A., *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995.
- Dahl R. A., *Introduction*, w: *Regimes and Oppositions*, red. R. A. Dahl, New Haven–London 1973.
- Dahl R. A., *Modern Political Analysis*, New Jersey 1963.
- Dahl R. A., *O demokracji*, Kraków–Warszawa 2000.
- Dahl R. A., *Polyarchy: Participation and opposition*, New Haven–London 1971.
- Dahl R. A., Stinebrickner B., *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa 2007.
- Dahl R. A., *Toward democracy: a journey reflections 1940–1997*, Berkeley 1997.
- Grzybowski K., *Referendum*, „Państwo i Prawo” 1946, nr 3.
- Hansen M. H., *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady i ideologia*, Warszawa 1999.
- Held D., *Modele demokracji*, Kraków 2010.
- Huntington S. P., *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995.
- Kelsen H., *O istocie i wartości demokracji*, Warszawa (b.r.w.).

⁸⁰ P. Uziębło, *Demokracja bezpośrednia i semibezpośrednia*, w: *Demokracja w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2009, s. 102.

⁸¹ Zob. również: D. Sieklucki, *Instytucje demokracji bezpośredniej w Polsce – głos obywateli czy instrument walki politycznej?*, w: *Demokracja w Polsce i w świecie*, red. S. Zyborowicz, Toruń 2009, s. 314–334.

⁸² K. W. Kobach, *The Referendum: Direct Democracy in Switzerland*, Dartmouth 1993, s. 2.

⁸³ Do wyjątków należy Szwajcaria, gdzie demokracja bezpośrednia nie jest bronią stosowaną przez centralną władzę. Zob. szerzej: K. W. Kobach, op. cit., s. 2.

⁸⁴ Zob. szerzej: G. Smith, *The Functional Properties of the Referendum*, „European Journal of Political Research” 1976, vol. 4, issue 1.

- Kobach K. W., *The Referendum: Direct Democracy in Switzerland*, Dartmouth 1993.
- Kołąkowski L., *O władzy*, „Gazeta Wyborcza” z 7–8 września 1996 roku.
- Krasnodębski R., *Rozważania o demokracji. Uwarunkowania, istota, implikacje*, Wrocław 1994.
- Lombardo A., *Gaetano Mosca e la classe politica nell'eta giolittiana*, w: G. Mosca, *Il tramonto dello stato liberale*, Catania 1974.
- Marczewska-Rytko M., „Przyjaciele ludu” i ich instytucje polityczne, w: *Idee – Instytucje – Demokracja. Instytucjonalizacja polskiej transformacji ustrojowej*, red. L. Rubisz, Toruń 2006.
- Marczewska-Rytko M., *Demokracja bezpośrednia w teorii i praktyce politycznej*, Lublin 2001.
- Mert T., *Recenzja książki: Gdańsk i Ateny. O demokracji bezpośredniej w Polsce*, „Res Publica Nowa” 1996, nr 3.
- Michels R., *Political Parties. A Sociological Study of the Oligarchical Tendencies of Modern Democracy*, New York–London 1968.
- Miklaszewska J., *Demokracja – dzieje pojęcia*, w: *Oblicza demokracji*, red. R. Legutko, J. Kloczkowski, Kraków 2002.
- Mills Ch. W., *Elita władzy*, Warszawa 1961.
- Mills Ch. W., *The American Political Elite: A Collective Portrait*, w: *Power, Politics and People: the Collected Essays of C. Wright Mills*, red. I. L. Horowitz, New York 1963.
- Monteskusz, *O duchu praw*, Kęty 1997.
- Mucha J., *C. W. Mills*, Warszawa 1985.
- Nocoń J., *Elity polityczne. Studium interpretacji funkcjonalnej*, Toruń 2004.
- Parenti M., *Demokracja dla nielicznych*, Warszawa 1982.
- Pułło A., *W sprawie pojęcia demokracji bezpośredniej w państwie socjalistycznym*, „Państwo i Prawo” 1986, nr 12.
- Rachwał M., *Prawo wzrastającej dysproporcji w procesie rekrutacji elit politycznych a sytuacja kobiet w Polsce* (w druku).
- Rhodes P. J., *Democracy and Empire*, w: *The Cambridge Companion to the Age of Pericles*, red. L. J. Samons II, New York 2007.
- Rosanvallon P., *Kontrdemokracja. Polityka w dobie nieufności*, Wrocław 2011.
- Roskin M. G., Cord R. L., Medeiros J. A., Jones W. S., *Wprowadzenie do nauk politycznych*, Poznań 2001.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, Warszawa 1998.
- Schumpeter J. A., *Kapitalizm. Socjalizm. Demokracja*, Warszawa 1995.
- Sieklucki D., *Instytucje demokracji bezpośredniej w Polsce – głos obywateli czy instrument walki politycznej?*, w: *Demokracja w Polsce i w świecie*, red. S. Zyborowicz, Toruń 2009.
- Smith G., *The Functional Properties of the Referendum*, „European Journal of Political Research” 1976, vol. 4, issue 1.
- Stefaniuk M., *Teoria elit Vilfreda Pareta*, Lublin 2001.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008.
- Śpiewak P., *Lud i demokracja*, „Wiedza i Życie” 1997, nr 2.
- Tansey S. D., *Nauki polityczne*, Poznań 1997.
- Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 1976.
- Ulicka G., *Demokracje zachodnie*, Warszawa 1992.
- Uziębło P., *Demokracja bezpośrednia i semibezpośrednia*, w: *Demokracja w XXI wieku*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2009.
- Walker J. L., *A Critique of the Elitist Theory of Democracy*, „The American Political Science Review” 1966, vol. 60, no. 2.
- Wasilewski J., *Spoleczne procesy rekrutacji regionalnej elity władzy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.
- Wesołowski W., *Teoria politycznej warstwy rządzącej Gaetano Mosca*, w: *Spoleczeństwo i socjologia. Księga poświęcona Profesorowi Janowi Szczepańskiemu*, red. J. Kulpińska, Wrocław 1985.
- Wykrętowicz S., *Samorząd jako wyraz demokracji obywatelskiej, w: Samorząd w Polsce. Istota. Formy. Zadania*, red. S. Wykrętowicz, Poznań 1998.
- Zacher L. W., *Demokracja jako rozczarowanie i nadzieja – uwagi i refleksje wprowadzające*, w: *Transformacje demokracji. Doświadczenia, trendy, turbulencje, perspektywy*, red. L. W. Zacher, Warszawa 2011.

Zyborowicz S., *Partycypacyjny model demokracji*, w: *Między historią a politologią: Kazimierzowi Robakowskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Gill, M. Kosman, T. Wallas, A. Adamczyk, Poznań 1998.

Żyromski M., *Demokracja ateńska jako demokracja dla elity*, w: *Stan i perspektywy demokracji bezpośredniej w Polsce*, red. M. Marczevska-Rytko, Lublin 2010.

Żyromski M., *Gaetano Mosca: twórca socjologicznej teorii elity*, Poznań 1996.

Żyromski M., *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007.

Power of the people or of the political elite? An attempt to define modern democracy

Summary

Taking into consideration the etymology of the concept, it seems obvious that democracy stands for the power of the people. It needs to be borne in mind, however, that the concept of democracy was coined in Antiquity and served to describe the political reality at the time. The premises and practice of modern democratic states have considerably diverted from the ancient model. It therefore seems justifiable to ask whether democracy continues to stand for the power of the people. From the point of view of Ch. W. Mills, for instance, the power of the people is an idealistic intention and a noble postulate rather than a realistically achievable political phenomenon. He is not alone in this opinion. Therefore, the question arises of how to define modern democracy.

Bearing in mind the considerable variety of current democratic states, it can be assumed that modern democracy is a system where the authorities are publicly accountable to the citizens, who act by means of elected representatives that compete and cooperate with one another. In other words, democracy is the power of a political elite controlled by the people via cyclical, competitive elections. Direct democracy needs to be highlighted here, as it is considerably closer to the etymology of the word 'democracy' and its Greek roots. Apart from Switzerland, however, the instruments of direct democracy are tools construed not for the citizens but rather for an opposition that can use them in order to build their position. In this manner the institutions that, by definition, should belong to the citizens have become instruments used by the political elite.